Wpisany przez Таццяна Радзюк
26.02.2010 03:00



4 marca Kościół katolicki obchodzi dzień Świętego Kazimierza. Od chwili jego śmierci minęło ponad 500 lat. Jednak co roku przypominamy jego postać. Czego możemy nauczyć się od tego Świętego? Żyjemy w zupełnie innych warunkach politycznych, kulturowych i społecznych. Życie codzienne również przynosi zupełnie inne problemy do rozwiązania. Jednak wartości, którymi żył Święty, pozostają wieczne. Jest on świadkiem Chrystusa i przykładem wierności Ewangelii.

Święty Kazimierz królewicz urodził się 3 października 1458 roku w Krakowie na Wawelu. Jego rodzicami byli król Kazimierz Jagiellończyk i Elżbieta Rakuska, córka cesarza Niemiec, Albrechta II. Wychowywany był przez wybitnego historyka ks. Jana Długosza w duchu głębokiego patriotyzmu i religijności. Młody królewicz od najmłodszych lat wiele czasu poświęcał na modlitwę. Jego rodzice byli bardzo religijni: codziennie uczestniczyli we mszy św., fundowali kościoły i klasztory, pielgrzymowali na Jasną Górę. Życie duchowe św. Kazimierza rozwijało się pod wpływem duchowości franciszkańskiej akcentującej ascezę. Jednak specyfiką jego pobożności była wielogodzinna adoracja Najświętszego Sakramentu. Naśladowanie Chrystusa uznawał za najważniejszą sprawę swojego życia. Ogromną rolę pełniła w jego życiu i Matka Najświętsza. Pisano, że sypiał na twardej ziemi, nosił włosiennicę i skromną odzież, unikał rozrywek i wypoczynku, gardził stanowiskami i zaszczytami, często pościł i długie godziny spędzał na modlitwie w świątyni, a nawet u jej progu, gdy nocą drzwi do niej były zamknięte. Mówił o sobie, że „królewicz nie może nic przystojniejszego czynić, jak w ubogich służyć samemu Chrystusowi”.

Powszechnie podziwiano mądrość i dojrzałość św. Kazimierza. Brał udział w różnych zjazdach i naradach, towarzyszył ojcu w ważnych sprawach państwowych. Uważał, że wysiłki czysto ludzkie nie wystarczą, aby być sprawiedliwym władcą narodu. Muszą być one czynione w ścisłej jedności z Królem Wszechświata, od Którego pochodzi cała władza. Swoim życiem udowodnił, że i na dworze królewskim, mając w ręku władzę i bogactwo, można zostać świętym.

Prawdopodobnie królewicz Kazimierz złożył ślub czystości, ponieważ właśnie to podał jako powód, gdy w 1481 roku sprzeciwił się planom małżeńskim rodziców, chcących go ożenić z córką cesarza Niemiec Fryderyka III.

Dotknięty śmiertelną chorobą, znosił ją spokojnie i z wielką cierpliwością. Wezwany przez ojca do Wilna, umarł 4 marca 1484 roku w drodze z powodu trapiącej go gruźlicy. Pochowano go w katedrze wileńskiej, w kaplicy Najświętszej Maryi Panny, która od tej pory stała się miejscem pielgrzymek.

W 1518 roku po zwycięstwie wojsk polsko - litewskich nad wojskami moskiewskimi pod Połockiem uznano, że stało się to za przyczyną zmarłego królewicza. Jego rodzony brat król Zygmunt Stary wysłał do Rzymu prośbę o kanonizację. W 1521 roku papież Leon X wydał bullę kanonizacyjną, która jednak zaginęła. Po ponownych staraniach 7 listopada 1602 roku papież Klemens VIII wydał nową bullę kanonizacyjną. Kiedy w 1602 roku z okazji kanonizacji otwarto grób Kazimierza, jego ciało zostało znalezione nienaruszone, mimo bardzo wysokiej wilgotności grobowca.

Ze wstawiennictwem św. Kazimierza wiązano również kolejne zwycięstwa nad Szwedami, między innymi pod Kockenhausen, pod Białym Kamieniem i pod Kircholmem.

Od czterystu lat w dzień św. Kazimierza w Wilnie odbywa się jarmark odpustowy, tak zwane Kaziuki. Współcześnie jest to trzydniowy kiermasz w różnych miejscach miasta połączony z występami artystycznymi. Można tu spotkać wiele ciekawych wyrobów rzemiosła ludowego i artystycznego.

W ikonografii atrybutem Świętego jest mitra książęca. Przedstawiany jest on także ze zwojem w dłoni, na którym są słowa łacińskiego hymnu ku czci Matki Bożej „Omni die dic Mariae". Często jest przedstawiany w stroju książęcym z lilią w ręku lub klęczący nocą przed drzwiami katedry – dla podkreślenia jego gorącego nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu.